

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł., z odroczaniem do dnia 2 zł. 75 gr. Zagranią 3 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Państwowej nr. 61506.

CENY OGŁOSZEN: Zawieszka milimetrowy jednostronny lub 1/10 miejsce na 1 kolumnie. W tekście 15 gr. na 1 i 1/2 kolumnie 12 gr. na 1/4 to unie 10 gr. adreślane 15 gr. Drobiec ogł. 10 gr. za wraza, dla poszukujących pracy 5 gr. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 25 proc. drożej. Ogłoszenia firm zamiejscowych o 50 proc. drożej, a ogłoszenia firm zagranicznych o 100 proc. drożej.

SKLEP „Goniec Czestochowski”: II Aleja Nr. 26. Telefon Nr. 50.

Każda nowa podzrywka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty, zapowiedzi wzmianki instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Adres Redakcji i Administracji: CZESTOCHOWA, ul. FANNY MARJI Nr. 62. Telefon Nr. 245 Skrzynka pocztowa Nr. 45.

Kiedy Europa będzie miała prawdziwy pokój?

Tą niestety wciąż jeszcze aktualną kwestią zajmowali się dwaj tak wysoce miarodajni mężowie stanu jak premier angielski Baldwin i nowomianowany ambasador amerykański w Londynie Houghton. Z okazji przybycia przed stawiciela Ameryki do stolicy angielskiej odbył się wielki bankiet, urządzony przez Towarzystwo anglo-amerykańskie i na nim to właśnie nastąpiła między obydwojma dyplomatami wymiana zdań co do pokoju europejskiego.

W swem przemówieniu powitał-niem p. Baldwin podkreślił z naciskiem że naród angielski zaczyna powoli rozumieć, co to znaczy wojnienie zycia kuziem w nowoczesnej wojnie. Wielka Brytania straciła okrągo jeden milion żołnierza. Brak tej olbrzymiej ilości mężczyzn daje się dotąd odczuwać w każdej dziedzinie życia narodowego. Fakt ten otworzył oczy nie tylko społeczeństwu brytyjskiemu, ale i anglosaskim braciom za oceanem i pojęli, że wojna jest czemś strasznym, co należy przekazać i za wszelką cenę na zawsze ze świata usunąć. Dla takiego celu koalicja między Ameryką a Anglią powinna być jaknajsilniejsza.

W odpowiedzi na wywody angielskiego premiera, ambasador amerykański dotknął dopiero właściwego sedna kwestji pokoju europejskiego. Zdaniem p. Houghtona o prawdziwym pokoju nie może być tak długo mowy, dopóki nie skończy się — polityka niszczenia. Ameryka, która dobrze wie, że bez jej pomocy Europa nie potrafi się odbudować, uzależnia przeto dalszą pomoc swoją od samej odpowiedzi kierujących sfer europejskich na pytanie, czy czasy polityki niszczenia się już skończyły. Tytko wtedy gdy otrzyma odpowiedź przytakującą, uczyni wszystko, co w jej mocy, by Europa mogła się podźwignąć. W przeciwnym natomiast razie, lub gdyby odpowiedź wypadła nie dość jasno, czy też wątpliwie, będąca obecnie w toku akcja po mocnicza ze strony Ameryki znajdzie swój koniec.

Nie chodziło przedstawicielowi Ameryki jednak bynajmniej tylko o groźne memento pod adresem kierownikó w polityki europejskiej. Znaczący p. Houghton bowiem najwyraźniej, że aczkolwiek Ameryka żrka się udziałem lenia Europie rad, w jaki sposób winna dojść do pokoju, nie tylko żywi nadzieję, że zostanie on osiągnięty, lecz prosto się o ten pokój — modli.

Ażeby zaś miarodajne czynniki europejskie nie oddawały się żadnym złudzeniom co do pojęć amerykańskich o prawdziwym pokoju, ambasador wy luszczyl je jaknajdokładniej. Nie pokój osiągnięty przemocą ma Ameryka na myśli, lecz taki, któryby nosił wszelkie znamiona trwałości. Jakże wyobrażają sobie Amerykanie dojście do skutku takiego pokoju? Zasadniczą podstawą jego winno być — wzajemne przyznawanie sobie dobrej woli. Bez tego kardynalnego czyn nika mowy o pokoju prawdziwym być nie może, gdyż da on się jedynie osiągnąć jako wynik wspólnych, na dobrej woli ugruntowanych zabiegów. Nie da się zaprzeczyć, że wywo dy amerykańskiego męża stanu trafia

ją w sposób niezwykle bystry, w se dno kwestji pokoju europejskiego. O statnio podniesiony zwłaszcza argu ment, że da on się osiągnąć jedynie jako wynik wspólnych na dobrej woli ugruntowanych zabiegów, stanowi wła ściwie punktum saliens, wokoło które go cała kwestja się obraca. Szkoła tylko, że p. Houghton przed bankie tem nie dał p. Baldwinowi sposobności zaznajomienia się z tą właśnie częścią swego przemówienia. Możeby bowiem premier angielski wtedy był zrozumiął, że dla wyraźnego zaznacze

nia tej wspólnej dobrej woli wszyst kich miarodajnych czynników europejskich należało na ten bankiet zaprosić także — przedstawicieli Francji, Pol ski i Czechosłowacji.

Potworny wprost fakt, że właśnie tych przedstawicieli p. Baldwin omiął, natomiast postąpił się o zaprosze nie — ambasadora niemieckiego, świad czy aż nadto wymownie, że, o ile cho dzi o Wielką Brytanię, głos p. Hough ton okazał się głosem wlotającego na puszczy!

B. S.

Nowy zbrodniczy zamach na tor kolejowy pod Starogardem. Aresztowanie dwóch zredukowanych maszynistów Niemców.

Grudziądz. W nocy z poniedziałku na wtorek na torze kolejowym nieda leko Starogardu w odległości kilku ki lometrów od miejsca poprzedniej ka tastrofy wykryto nowy zamach, skiero wany tak, jak poprzednio przeciw pociągowi tranzytowemu niemieckie mu.

Chodziło najwidoczniej o to, aby przez nową zbrodnię wykazać, że tor kolejowy wskutek niedbalstwa władz polskich jest nieodpowiednio utrzyma ny. Sprawy nowej zbrodni wykopali z ziemi podklaty i pozostawili je na nasypie, przywalwyszy wielkimi kamie niami. Każdy pociąg, któryby na to miejsce najechał, musiałby uleść wy kolejeniu.

Dzięki czujności służby kolejowej i władz bezpieczeństwa udało się na czas zapobiedz nieszczęściu. Tor na tychmiast naprawiono, tak, że najbliz szych pociąg niemiecki przeszedł bez szwanku po niebezpiecznym miejscu.

W związku z tem aresztowano wczoraj w Grudziądzu dwóch Niem ców, maszynistów, zwolnionych ze służby, którzy poprzednio pełnili służ bę w dyrekcji gdańskiej i zostali zwoł nieni wskutek redukcji.

Jak donoszą pisma, rząd niemiecki wyznaczył 75,000 marek złotych na grody za wykrycie lub wskazanie sprawców wielkiej katastrofy pod Sta rogardem.

Zaprzysiężenie nowego prezydenta Rzeszy. Nawet komuniści uczcili Hindenburga przez powstanie.

Berlin. Wczoraj w południe odbyło się w gmachu parlamentu uroczyste zap rzysiężenie nowego prezydenta Rzeszy — niemieckiego, feldmarszałka Hindenburga.

O godzinie 12 Hindenburg w towarzystwie prezydenta Reichstagu, Loebego, wyszedł z za kotary, zawieszonej za trybuną prezydałną. Z chwilą jego u kazania się, wszyscy postowicie, nie wy łączając komunistów, oraz publiczność, wypełniająca galerję i loże, powstała z miejsc.

Prezydent Loebe wita krótkim prze mówieniem nowo obranego prezydenta, zwracając uwagę, że wybory z dnia 28 kwietnia złożyły w jego ręce najwyższą godność, jaką rozpocząda naród niemiec ki. W dalszym ciągu podkreśla Loebe, że przysięga, jaką złoży wobec całego Reichstagu, zobowiązuje go do stania na straży republikańskiej konstytucji. Mo wę swoją zakończył Loebe podaniem ręki nowemu prezydentowi.

Hindenburg bierze z rąk stojącego o podał urzędnika rękopis i głosem czystym, donośnym i wyraźnym, skandując, odczytuje rolę przysięgi, zaczynając się od słów: — „Przysięgam Panu Bogu Wszemchogącemu”, a kończąc się: „Tak mi Boże dopomóż”.

Po złożeniu przysięgi, Hindenburg wygłosił przemówienie, w którym oświad czył, że uważa siebie za organ republikańskiej konstytucji i pozostanie jej za wsze wierny. Za najważniejsze zadanie uważa zlagodzenie walki poglądów mię dzy stronnictwami i że w tym kierunku będzie zawsze działał pojednawczo. W końcu zwrócił się z gorącym apelem do narodu i parlamentu, aby w jedności i

zgodzie pracowały nad podniesieniem i dalszym rozwojem Niemiec.

Mowa Hindenburga wywarła na ze branych duże wrażenie. W głosie i na twarzy marszałka przebiegało się wielkie wewnętrzne wzruszenie. Nawet komu niści, z wśród których przy ukazaniu się Hindenburga padł okrzyk: „Namiestnik monarchji”, zachowali się spokojnie.

Jak Berlin powitał Hindenburga? Demonstracje monarchistów. Starcie z komunistami

Berlin. Ścisłe według przepisane go programu, przybył dziś Prezydent Rze szy Niemieckiej Hindenburg o 5 jej po południu do Berlina, gdzie na dworcu przy Heerstrasse powitał go Kanclerz Luther z ministrami. Powitalny wierszyk wygłosiła 10 letnia córeczka Luthera. Z dworca wśród okrzyków tłumy i organi zacji pravicowych, które obadziły szpa larem całą drogę aż do pałacu Prezy denta, przejechał Hindenburg w otwar tym samochodzie w towarzystwie Lu thera.

Na ulicach oprócz szpalerów Związkó w nacjonalistycznych, znajdowało się także dużo policji, w której było 10 ty sięcy policjantów umundurowanych i kil kuset urzędników policji politycznej, ściągniętych z całych Niemiec. Droga aż do pałacu wynosi 10 kilometrów, a co 10 metrów stał policjant. Przejazd do pałacu odbył się bez wypadku. Tu my przez pół godziny jeszcze przeby wały na ulicach w pobliżu pałacu, wzo

FILOTEA
czyli
DRUGA DO ZYCIA POBOZNEGO
arcydzieło św. Franciszka Salezego
Wydanie eleganckie, drobnym drukiem, na pięknym papierze, w małym, zgrabnym for macie, opatrzone w płótno angielskie, brze gi pasowe w cenie zł. 7 i 50 gr., zaś z brzegami złoconymi, z futerałem 10 zł. do nabycia:
W Księgarni Katolickiej
Dr. Wład. Miśkowskiego w Krakowie.
Przesyłka jednego, dwóch, trzech lub czterech egz. kosztuje jednokrotno 1 zł. Za zaliczką o 50 W. R. K. gr. drożej.

sząc okrzyki na cześć Hindenburga i śpiewając „Deutschland über alles”. Odezwały się także okrzyki na cześć ce sarza, na co jednak policja starała się reagować. Po przyjeździe Hindenburga do pa łacu zgłosili się do niego na audyencję, oprócz kanclerza Luthera z ministrami, także gen. Seeckt z kilku generałami. Wieczorem w niektórych dzielnicach miasta przyszło do starć między powra cającymi z uroczystości związkami nacjonalistów, a udającymi się na publicz ne wiecze oddziałami komunistycznymi.

TELEGRAMY.

Wybory we Francji

Paryż. Przebieg wyborów ściślejszych do rady miejskiej był spokojny. W nowej radzie miejskiej narodowy stracili trzy miejsca, radykalni socja liści zyskali jedno miejsce, republikanie socjaliści — jedno, komuniści — dwa. Socjaliści utrzymali dawną liczbę miejsc.

W każdym razie w paryskiej radzie miejskiej żywieli umiarkowane pozos tają w większości.

W całej natomiast Francji zwyciężył kartel lewicowy, co budzi zaniepokojenie wśród żywieli umiarkowanych.

Porządek żywieli umiarkowanych należy przypisać — jak oświadcza Bure w „Eclairce” — brakowi dobrej organizacji wyborczej.

Cachin przypisuje w „Humanite” porażkę bloku narodowego działalności komunistów.

Niemcy na czele kabyłów walczą przeciw Francji.

Paryż. Abdel Kerim uderzył na lin je francuską. Kabylowie wtargnęli na 30 kilometrów w pozycje francuskie. — Marszałek zorganizował kontrofensywę, odparł atak i posunął się naprzód. Fran cja postanowiła ścigać Kabyłów po swem zwycięstwie aż po strefę hiszpańską.

Stwierdzono, że na czele Kabyłów stoją niemiecy oficerowie. Nadchodzą dalsze posiłki francuskie. Francuska głów na komenda przygotowana jest na dłu gie i bardzo uciążliwe walki.

Anglicy wycofują wojska z Egiptu?

„Daily Mail” donosi, że Anglja zamierza wycofać swoje wojska z Kairu, a obsadzić natomiast Kanał Suezki koło El-Kantara, aby w ten sposób zabezpie czyć sobie drogę do Indji. „Daily Mail”, notując tę wiadomość, oświadcza się ka tegorycznie przeciw usuwaniu wojsk z Egiptu i pozostawieniu Egipcjom wolnej ręki.

Dziennik wskazuje na to, że Włosi, którzy mają obecnie z Egiptem poważne spory graniczne, mogą wyzyskać sytuację i usadowić się nad Nillem. Ten sam dziennik donosi również o usiłowaniach ministrów Amerygo 1 sit

Samuela Hoare, którzy, starając się naprawić zło, wyrażone przez Balicurę w Palestynie, czynią wszystko, by przywódców arabskich ugłaskać i uspokoić.

Front antykomunistyczny
Rzym. „Giornale d'Italia” dowiadyuje się z Sofji o porozumieniu, zawartem między Bułgarią i Jugosławiją oraz między Jugosławiją, Rumunją i Czecho-Słowacją w sprawie utworzenia wspólnego frontu przeciwko komunizmowi. Porozumienie to znajduje we Włoszech zyciwe przyjęcie.

Wyrok śmierci w sprawie zamachu w Sofji.

Z Sofji donoszą: Sąd wojskowy w Sofji w procesie przeciw sprawcom zamachu w katedrze skazał Zagorskiego, Marka Fridmana, Abadziewa, Dymitrowa, Granzarowa, Petriniego, Kossowskiego i Koesa na śmierć, Das kałowa na 6 lat więzienia, Kamburowa na 3 lata więzienia. Abadziew, Dymitrow, Granzarow, Petrin i Kosowski zostali skazani na śmierć in contemnatiam.

Wykrycie olbrzymiej afery w Czechach.

Praga. W Bernie Morawskim została wykryta skandaliczna afera korupcyjna. Dyrektorzy tamtejszych fabryk tekstylnych stoją pod zarzutem pozostawiania w porozumieniu z zarządem wojskowych magazynów oficerskich i przekupywania oficerów i żołnierzy.

Oficerom mieli wyptać łapówki idące w setki tysiące koron. Afera zatacza coraz większe kręgi.

Dotychczas aresztowano dwóch fabrykantów i trzech dyrektorów. Wytoczono dochodzenia sądowe przeciw pewnemu konserwowi tekstylnemu i kilku poszczególnym firmom.

W więzieniu znaleźli się równocześnie komendant magazynów wojskowych, pułkownik Tusznier, oraz członkowie komisji odbiorczej, kapitan Heger i kapitan Zimmeracker.

Udaremniony zamach na prezydenta Meksyku.

„United Press” donosi z Meksyku: Wśród osób, które prosiły o przyjęcie przez prezydenta, znajdowała się także młoda dama nazwiskiem Janjuray. Uwieszono ją, nim jeszcze weszła do gabinetu prezydenta. Zeznała ona, że chciała zamordować prezydenta, aby w ten sposób położyć kres sporem między państwem a kościołem. Policja sądzi, że kobieta ta jest chorą na umyśle.

Groźni przemytnicy

Nowy Jork. Wczoraj po południu zdarzyły się prawie równocześnie dwie eksplozje na pokładach dwóch statków, wyrywanych do walki ze szmugłem alkoholowym. Eksplozje nastąpiły z powodu zapalenia się materiałów łatwopalnych. Oba statki zostały zupełnie zniszczone.

Istnieje przypuszczenie, iż chodziło tu o zamach przemytników, których śmiałość w ostatnich zwłaszcza latach bardzo wzrosła, pewni są oni bowiem protekcji wysoko postawionych i wpływowych osobistości.

Straszna katastrofa kolejowa w Niemczech.

Berlin. Pociąg pociąg Frankfurt — Stuttgart najechał na przejeździe na automobil ciężarowy wiozący 15 osób. Jedenaście osób poniosło śmierć na miejscu, jedna umarła w szpitalu, trzy ciężko ranne. Powodem katastrofy było niezamknięcie barjery przez dróżnika kolejowego, który został aresztowany.

Rząd przystąpił do uregulowania kwestji żydowskiej w Polsce.

Warszawa. Zgodnie ze swą zapowiedzią rząd przystąpił do rozpatrzenia i uregulowania zagadnienia żydowskiego w Polsce. W związku z tem od pewnego czasu toczą się rozmowy między przedstawicielami rządu, a parlamentarnym Kołem żydowskim oraz działaczami pozarządowymi. Rozmowy powyższe noszą dotychczas charakter informacyjny, zachodzi jednak możliwość szybszego powzięcia pewnych decyzji.

Wobec ostatnich posunięć rządu możliwy jest przyjazd do Warszawy p. Lucjana Wolffa, prezesa związku żydowskich organizacji dobroczynnych w Anglii, oraz członka Rady przyjaciół Ligi Narodów, który ostatnio informował się

o aktualne sprawy żydowskie u przedstawicieli polskich zagranicą.

Wyrok w sprawie skrynek pocztowych 18 maja

Gdańsk. Dzienniki gdańskie donoszą z Hagii, że trybunał międzynarodowy wyda swe orzeczenie w sprawie skrynek pocztowych w Gdańsku nie wcześniej, niż 18 bm.

Zamach starogardzki rozważany jest przez sąd rozjemczy.

Gdańsk. Wczoraj o godzinie 11-ej rano rozpoczęło się posiedzenie sądu rozjemczego, polsko-gdańskiego w sprawie katastrofy starogardzkiej. Obradom przewodniczył duński konsul w Gdańsku — p. Koch. Z Polski biorą udział: dyr. ministerjalny Moskwa i kierownik oddziału prawnego biura generalnego komisariatu, Unruh. Ze strony niemieckiej brali udział: były gen. konsul w Gdańsku — Dirksen oraz nadradca ko lejowy — Schmanch.

Dotąd jeszcze rokowania nie wysunęły się poza ramy stwierdzenia wzajemnych plenipotencji. Omawiano szeroko katastrofę i dotychczasowe komunikaty urzędowe. Gdańscy przedstawiciele nie zostali wogóle powołani do współdziałania w pertraktacjach sądu rozjemczego, gdyż sąd rozjemczy uważa, że katastrofa kolejowa nie ma nic wspólnego z Gdańskiem, pomimo, że p. Sahm usiłnie się o to starał.

Wybuch w Uniwersytecie Lwowskim.

Lwów. 11 bm. o godz. 8-jej min. 30 wiecz., w gmachu uniwersyteckim nastąpił w kominie wybuch, który pozostawił znaczne spustoszenia w pomieszczeniach na drugim piętrze. Prawie wszystkie szczyby na drugim piętrze wypadły. Ofiar w ludziach niema. Policja i eksperci pyrotechnicy prowadzą śledztwo. Dotąd niewiadomo, czy był to wybuch sadzy nagromadzonej w kominie, czy też jakiś zamach.

Kandydat na „króla polskiego”. Oświadczenie Sykstusa ks. Parma-Bourbon.

Paryż. Wczorajsze kontynentalne i amerykańskie wydanie „New York Herald” zawiera dziwny komunikat z Warszawy, wedle którego na tajemnym posiedzeniu polskich monarchistów uchwalono wystawić kandydaturę ks. Sykstusa Parma-Bourbon na króla polskiego.

Wobec znanej sumiennosci tegoż dnia nika wiadomość ta uważana jest jako nieuzupełniona bezpodstawa i wobec tego wywołała w kołach dyplomatycznych, jeżeli nie wprost niesmak, to w każdym razie conajmniej sensację.

Korespondent „Rzeczpospolitej” udał się do ks. Sykstusa, który jak wiadomo, odegrał poważną rolę w wojnie światowej i zapytał go, ile jest prawdy w tej wiadomości. Książę, który jest obywatel francuskim i zyczy sobie, by go uważano za republikanina, był zaniepokojony tą pogłoską, ponieważ mogłaby ona postawić jego osobę w fałszywym świetle.

Książę oświadczył co następuje: — O dziwnej tej historii dowiedziałem się z gazet i jakkolwiek mam wiele sympatji dla Polski, a z ona moja jest z ur

ożnienia Polką z rodziny ks. Radziwiłłów, to jednakowoż myśl taka nigdy nie przychodziła mi do głowy.

Prez. Calonder o szkole mniejszości polskiej na Górnym Śląsku.

Prezydent Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska udzielił redakcji „Nowin Codziennych” wywiadu i wyraził się o szkolnictwie mniejszości polskiej na Górnym Śląsku w sposób następujący:

„Praktyczne zastosowanie postanowień Konwencji Genezewskiej sprawiło na jednej i drugiej stronie wielkie trudności. Ponieważ na niemieckim Górnym Śląsku nie było dotychczas szkół polskich, przeto szkoła mniejszościowa polska była zgóry w trudniejszym położeniu aniżeli szkoła mniejszościowa niemiecka na polskim Górnym Śląsku. W roku szkolnym 1922 — 23 żadna szkoła polska nie była jeszcze uruchomiona. W ciągu roku 1923—24 liczba szkół mniejszości polskiej wynosiła 19 a na mocy nowych wniosków szkolnych winno się z początkiem roku szkolnego 1925 — 16 urządzić dalsze polskie szkoły mniejszości w liczbie 28. Z początkiem roku szkolnego 1925 — 26 w polskim języku literackim urządzono w Nysie kurs języka polskiego, w którym bierze udział 45 nauczycieli. Oprócz tego powołał się na z obszar Górnego Śląska nauczycieli z wystarczającą znajomością języka polskiego. Dla tych nauczycieli, którzy obecnie nie władają jeszcze językiem polskim w zupełności zadawalnijacy sposób urządził się w 5-u miejscowościach kursy roczne kierowane przez nauczycieli, których Rząd Polski na życzenie rządu niemieckiego odda do dyspozycji. — Co specjalnie dotyczy przynależności nauczycieli szkół mniejszości do mniejszości polskiej, to Prezydent wyraził już swe zapatrywanie z okazji skargi stwierdzając, że tylko tych nauczycieli można uważać za należących do mniejszości, którzy pod względem kulturalnym z mniejszością czują i myślą i którzy dla zadań szkoły i mniejszości okazują zrozumienie i zainteresowanie.

Z konferencji Małej Ententy

Bukareszt. W drugim dniu konferencji Małej Ententy ministrowie Benesz, Ninczich i Duca prowadzili rano i po południu narady, dotyczące stosunków państw Małej Ententy z państwami sąsiednimi. Minister Benesz powiadał kolegom o rezultatach swych rokowań z Polską.

Jugosławia i Rumunja są specjalnie zadowolone z tych rezultatów, gdyż uważają je za nowy wielki krok na drodze do stabilizacji pokoju. Minister Ninczich powiadał Benesza i Duca o biegu rokowań, prowadzonych obecnie w tym samym celu z Grecją. Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunja są również zainteresowane, aby pokój nie został zamącony w ich sąsiedztwie i stwierdzają z zadowoleniem, iż knowania bolszewickie zakończyły się w Bułgarii niepowodzeniem i że w konsekwencji nie

zamierzają podejmować żadnej akcji, która mogłaby ewentualnie opóźnić w Bułgarii ostateczne ustalenie się porządku. Niemniej państwa te nie mogą zgodzić się na zwiększenie stanu liczebnej armji bułgarskiej, gdyż nie odpowiada ono rzeczywistej potrzebie tego zwiększenia.

Przed zamknięciem konferencji przystąpiono jeszcze do rozpatrzenia sytuacji europejskiej w tej formie, w jakiej się przedstawiła po ostatnich wypadkach dotyczących protokołu genezewskiego i po nowych propozycjach w sprawie paktu gwarancyjnego. Państwa Małej Ententy postanowiły śledzić z uwagą bieg tych rokowań, zasięgając wzajemnych opinii i działając wspólnie.

Dzień jutrzejszy poświęcony będzie rozpatrzeniu rozmaitych spraw o charakterze specjalnym między trzema państwami Małej Ententy. Następna sesja Małej Ententy odbędzie się w Białogrodzie.

Polityka zagraniczna p. Brianda.

Korespondent „Timesów” miał wywiad z p. Arystydesem Briandem, — francuskim ministrem spraw zagranicznych.

W ciągu tej rozmowy p. Briand oświadczył, iż aczkolwiek jest w zasadzie stronnikiem paktu gwarancyjnego, uważa jednak, iż **fakt podpisania go, nie przesądza jeszcze sprawy pokoju w Europie, — której bezpieczeństwo pozostanie i nadal kwestją otwartą.**

Korespondent wskazuje dalej na ewolucję, dokonaną przez Europę centralną, która doszła do przekonania, że nie może liczyć na Anglię, kiedy chodzi o gwarancję terytorjalnego status quo tych państw, zawiązyjących swoją egzystencję traktatowi Wersalskiemu i na środki jakich się chwycić one dla zabezpieczenia swego istnienia.

Zbliżenie polsko-czechosłowackie jest pierwszym pozytywnym rezultatem nowowytworzonej sytuacji. Nie odgrywa przy tem decydującej roli umowy arbitrażowe, podpisane w Warszawie, ale przynajmniej, na razie słowne, które omówione zostało między hrabią Skrzyńskim i d-rem Beneszem, a mające na celu współpracę polityczną o szerokim zakresie.

Donoszą z Pragi, iż na przyszłość będzie stale uczestniczył na wszystkich konferencjach Małej Ententy przedstawiciel Polski, a wielkie znaczenie jakie on mieć będzie, zdaje się usprawiedliwiać mniemaniem Polaków, że Polska jest w rzeczywistości wielkiem mocarstwem europejskim, chwiliowo tylko osłabionem. **W imię tej tezy w razie otrzymania przez Niemcy miejsca w Radzie Ligi Narodów, Polska kategorycznie zażąda dla siebie takiego stałego miejsca.**

Korespondent przewiduje dalej, iż zbliżenie polsko-czechosłowackie pociągnie za sobą nowe konsekwencje polityczne, w szczególności popolepszenie stosunków polsko-sowieckich.

Zresztą nie oznacza to wcale — pisze on dalej — dążenia Polski do przysługującego przymierza z rządem moskiewskim. Jednak nie można zaprzeczyć, że od pewnego czasu, daje się zauważać tak w Warszawie jak i w Moskwie chęć odłożenia wszelkich sporów do chwili odpowiedniej dla kompromisu, oraz doprowadzenie do minimum um wszelkich tarć między obu Państwami.

Prawo i Sąd. Mahometańskie rozwody.

W sądzie okręgowym w Warszawie znalazła się onegdaj sprawa małja maho metańskiego — Marsaida Chafisowa i jejogo 3-eh wiernych, oskarżonych o durnieństwo.

Sprawa ta posiada zasadnicze znaczenie wobec coraz częstszych u nas wypadków przechodzenia na mahometanizm dla uzyskania rozwodu, czy też powtórne wstąpienia w związek małżeński. — Mahometanie nie mają u nas prawa posiadania kilku żon i rozwód w sądzie cywilnym przed zawarciem ponownego małżeństwa jest konieczny na zasadzie art. 183 kod. cyw.

Wszyscy trzech oskarżeni zresztą wcz

WARSZAWSKI BANK ZJEDNOCZONY

Oddział w Częstochowie ul. P. Marji 26.

Przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe płatne na każde żądanie. Przy oprocentowaniu 12 proc. w stosunku rocznym, przyczem podatek od procentów opłaca Bank.

Bank wynajmuje w opancerzonym skarbcu kasetki (Safes.)

Przetarg

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Częstochowa ogłasza przetarg na roboty dekarskie i kanalizacyjno-wodociągowe w Częstochowie i Lublińcu.

Szczegóły w „Polsce Zbrojnej” z dnia 7, 9 i 11 maja 1925 r. i w referacie technicznym Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Częstochowa.

Samuela Hoare, którzy, starając się naprawić zło, wyrażone przez Balicura w Palestynie, czynią wszystko, by przywódców arabskich ugłaskać i uspokoić.

Front antykomunistyczny
Rzym. „Giornale d'Italia” dowiaduje się z Sofji o porozumieniu, zawartem między Bułgarią i Jugosławią oraz między Jugosławią, Rumunją i Czecho-Słowacją w sprawie utworzenia wspólnego frontu przeciwko komunizmowi. Porozumienie to znajduje we Włoszech zycielne przyjęcie.

Wyrok śmierci na sprawców zamachu w Sofji.

Z Sofji donoszą: Sąd wojskowy w Sofji w procesie przeciw sprawcom zamachu w katedrze skazał Zagórskiego, Marka Fridmana, Abadźiewa, Dymitrowa, Granczarowa, Petriniego, Kossowskiego i Koesa na śmierć, Das kałowa na 6 lat więzienia, Kamburowa na 3 lata więzienia. Abadźew, Dymitrow, Granczarow, Petrin i Kosowski zostali skazani na śmierć w contem mniatim.

Wykrycie olbrzymiej afery w Czechach.

Praga. W Bernie Morawskim została wykryta skandaliczna afera korupcyjna. Dyrektorzy tamtejszych fabryk tekstylnych stoją pod zarzutem pozostawiania w porozumieniu z zarządem wojskowych magazynów oficerskich i przekupywania oficerów i żołnierzy.

Oficerom mieli wypłacić łapówki idące w setki tysięcy koron. Afera zatacza coraz większe kręgi.

Dotychczas aresztowano dwóch fabrykantów i trzech dyrektorów. Wytoczono dochodzenia sądowe przeciw pewnemu konserwom tekstylnemu i kilku poszczególnym firmom.

W więzieniu znaleźli się równocześnie komendant magazynów wojskowych, pułkownik Tusznier, oraz członkowie komisji odbiorczej, kapitan Heger i kapitan Zimmeracker.

Udaremniony zamach na prezydenta Meksyku.

„United Press” donosi z Meksyku: Wśród osób, które prosiły o przyjęcie przez prezydenta, znajdowała się także młoda dama nazwiskiem Janjuray. Uwiedziona ją, nim jeszcze weszła do gabinetu prezydenta. Zeznała ona, że chciała zamordować prezydenta, aby w ten sposób położyć kres sporem między państwem a kościołem. Policja sądzi, że kobieta ta jest chorą na umyśle.

Groźni przemytnicy

Nowy Jork. Wczoraj po południu zdarzyły się prawie równocześnie dwie eksplozje na pokładach dwóch statków, używanych do walki ze smugłem alkoholowym. Eksplozje nastąpiły z powodu zapalenia się materiałów łatwopalnych. Oba statki zostały zupełnie zniszczone.

Istnieje przypuszczenie, iż chodziło tu o zamach przemytników, których śmiałość w ostatnich zwłaszcza latach bardzo wzrosła, pewni są oni bowiem protekcyi wysoce postawionych i wpływowych osobistości.

Straszna katastrofa kolejowa w Niemczech.

Berlin. Pociąg pośpieszny Frankfurt — Stuttgart najechał na przejeździe na automobil ciężarowy wiozący 15 osób. Jedenastu osób poniosło śmierć na miejscu, jedna umarła w szpitalu, trzy ciężko ranne. Powodem katastrofy było niezamknięcie barjery przez dróżnika kolejowego, który został aresztowany.

Rząd przystąpił do uregulowania kwestji żydowskiej w Polsce.

Warszawa. Zgodnie ze swą zapowiedzią rząd przystąpił do rozpatrzenia i uregulowania zagadnienia żydowskiego w Polsce. W związku z tem od pewnego czasu toczą się rozmowy między przedstawicielami rządu, a parlamentarnym Komitetem żydowskim oraz działaczami pozasejmowymi. Rozmowy powyższe noszą dotychczas charakter informacyjny, zachodzi jednak możliwość szybszego powzięcia pewnych decyzji.

Wobec ostatnich posunięć rządu możliwy jest przyjazd do Warszawy p. Luciena Wolffa, prezesa związku żydowskich organizacji dobroczynnych w Anglii, oraz członka Rady przyjaciół Ligi Narodów, który ostatnio informował się

o aktualne sprawy żydowskie u przedstawicieli polskich zagranicą.

Wyrok w sprawie skrzynek pocztowych 18 maja

Gdańsk. Dzienniki gdańskie donoszą z Hagi, że trybunał międzynarodowy wyda swe orzeczenie w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku nie wcześniej, niż 18 bm.

Zamach starogardzki rozważany jest przez sąd rozejmowy.

Gdańsk. Wczoraj o godzinie 11-jej rano rozpoczęło się posiedzenie sądu rozjemczego, polsko-gdańskiego w sprawie katastrofy starogardzkiej. Obradom przewodniczył duński konsul w Gdańsku — p. Koch. Z Polski biorą udział: dyr. ministerjalny Moskwa i kierownik oddziału prawnego biura generalnego komisariatu, Unruh. Ze strony niemieckiej brali udział: były gen. konsul w Gdańsku — Dirksen oraz nadradca k o l e j o w y — Schmanch.

Dotąd jeszcze rokowania nie wysunęły się poza ramy stwierdzenia wzajemnych plenipotencji. Omawiano szeroko katastrofę i dotychczasowe komunikaty urzędowe. Gdańscy przedstawiciele nie zostali wogóle powołani do współdziałania w pertraktacjach sądu rozjemczego, gdyż sądz rozjemczy uważa, że katastrofa kolejowa nie ma nic wspólnego z Gdańskiem, pomimo, że p. Sahn usiłuje się o to starać.

Wybuch w Uniwersytecie Lwowskim.

Lwów. 11 bm. o godz. 8-jej min. 30 wiecz., w gmachu uniwersyteckim nastąpił w kominie wybuch, który poczynił znaczne спустoszenia w pomieszczeniach na drugim piętrze. Prawie wszystkie szyby na drugim piętrze wypadły. Ofiar w ludziach niema. Policja i eksperci pyrotechnicy prowadzą śledztwo. Dotąd niewiadomo, czy był to wybuch sadzy nagromadzonej w kominie, czy też jakiś zamach.

Kandydat na „króla polskiego“.

Oświadczenie Sykstusa ks. Parma-Bourbon.

Paryż. Wczorajsze kontynentalne i amerykańskie wydanie „New York Herald” zawiera dziwny komunikat z Warszawy, wedle którego na tajemnym posiedzeniu polskich monarchistów uchwalono wystawić kandydaturę ks. Sykstusa Parma-Bourbon na króla polskiego.

Wobec znanej sumiennosci tego dnia nika wiadomość ta uważana jest jako nieuzasadniona i bezpodstawa i wobec tego wywołała w kołach dyplomatycznych, jeżeli nie wprost niesmak, to w każdym razie conajmniej sensację.

Korespondent „Rzeczpospolitej” udął się do ks. Sykstusa, który jak wiadomo, odegrał poważną rolę w wojnie światowej i zapytał go, ile jest prawdy w tej wiadomości. Książę, który jest obywatel francuskim i zyczy sob e, by go uważano za republikanina, był zaniepokojony tą pogłoską, ponieważ mogłaby ona postawić jego osobę w fałszywym świetle.

Książę oświadczył co następuje:
— O dziwniej tej historii dowiaduję się z gazet i jakkolwiek mam wiele sympatji dla Polski, a żona moja jest z uro-

dzenia Polką z rodziny ks. Radziwiłłów, to jednakowoż myśl taka nigdy nie przychodziła mi do głowy.

Prez. Calonder o szkole mniejszości polskiej na Górnym Śląsku.

Prezydent Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska udzielił redakcji „Nowin Codziennych” wywiadu i wyraził się o szkolnictwie mniejszości polskiej na Górnym Śląsku w sposób następujący:

„Praktyczne zastosowanie postanowień Konwencji Genewskiej sprawiło na jednej i drugiej stronie wielkie trudności. Ponieważ na niemieckim Górnym Śląsku nie było dotychczas szkół polskich, przeto szkoła mniejszości polska była zgóry w trudniejszym położeniu aniżeli szkoła mniejszościowa niemiecka na polskim Górnym Śląsku. W roku szkolnym 1922 — 23 żadna szkoła polska nie była jeszcze uruchomiona. W ciągu roku 1923—24 liczba szkół mniejszości polskiej wynosiła 19 a na mocy nowych wniosków szkolnych winno się z początkiem roku szkolnego 1925 — 16 urządzić dalsze polskie szkoły mniejszości w liczbie 28. Z początkiem roku szkolnego 1925 — 26 w polskim języku literackim urządzono w Nysie kurs języka polskiego, w którym bierze udział 45 nauczycieli. Oprócz tego powołac się ma z obszaru Górnego Śląska nauczycieli z wystarczającą znajomością języka polskiego. Dla tych nauczycieli, którzy obecnie nie władają jeszcze językiem polskim w zupełnie zadowalniający sposób urządzi się w 5-u miejscowościach kursy roczne kierowane przez nauczycieli, których Rząd Polski na życzenie rządu niemieckiego odda do dyspozycji. — Co specjalnie dotyczy przynależności nauczycieli szkół mniejszości do mniejszości polskiej, to Prezydent wyraził już swe zapatrywanie z okazji skargi stwierdzając, że tylko tych nauczycieli można uważać za należących do mniejszości, którzy pod względem kulturalnym z mniejszością czują i myślą i którzy dla zadań szkoły mniejszości okazują zrozumienie i zainteresowanie.

zamierzają podejmować żadnej akcji, która mogłaby ewentualnie opóźnić w Bułgarii ostateczne ustalenie się porządku. Niemniej państwa te nie mogą zgodzić się na zwiększenie stanu liczebnej armji bułgarskiej, gdyż nie odpowiada ono rzeczywistej potrzebie tego zwiększenia.

Przed zamknięciem konferencji przystąpiono jeszcze do rozpatrzenia sytuacji europejskiej w tej formie, w jakiej się przedstawia po ostatnich wypadkach dotyczących protokołu genewskiego i po nowych propozycjach w sprawie paktu gwarancyjnego. Państwa Małej Ententy postanowiły śledzić z uwagą bieg tych rokowań, zasięgnąć wzajemnych opinii i działać wspólnie.

Dzień jutrzejszy poświęcony będzie rozpatrzeniu rozmaitych spraw o charakterze specjalnym między trzema państwami Małej Ententy. Następną sesją Małej Ententy odbędzie się w Białogrodzie.

Polityka zagraniczna p. Brianda.
Korespondent „Times'ów” miał wywiad z p. Arystydesem Briandem, — francuskim ministrem spraw zagranicznych.

W ciągu tej rozmowy p. Briand oświadczył, iż aczkolwiek jest w zasadzie stronnikiem paktu gwarancyjnego, uważa jednak, iż **fakt podpisania go, nie przesądza jeszcze sprawy pokoju w Europie, — której bezpieczeństwo pozostanie i nadal kwestją otwartą.**

Korespondent wskazuje dalej na ewolucję, dokonaną przez Europę centralną, która doszła do przekonania, że nie może liczyć na Anglię, kiedy chodzi o gwarancję terytorjalnego status quo tych państw, zawdzięczających swoją egzystencję traktatowi Wersalskiemu i na środki jakich się chwyciły one dla zabezpieczenia swego istnienia.

Zbliżenie polsko-czechosłowackie jest pierwszym pozytywnym rezultatem nowowytworzonej sytuacji. Nie odgrywają przy tem decydującej roli umowy arbitrażowe, podpisane w Warszawie, ale przynajmniej, na razie słowne, które omówione zostało między hrabią Skrzyńskim i d-r'em Beneszem, a mające na celu współpracę polityczną o szerokim zakresie.

Donoszą z Pragi, iż na przyszłość będzie stałe uczestniczyli na wszystkich konferencjach Małej Ententy przedstawiciele Polski, a wielkie znaczenie jakie on mieć będzie, zdaje się usprawiedliwili mniemaniem Polaków, że Polska jest w rzeczywistości wielkim mocarstwem europejskim, chwytłowo tylko osłabionem. **W imię tej tezy w razie otrzymania przez Niemcy miejsca w Radzie Ligi Narodów, Polska kategorycznie żąda dla siebie takżeż stałego miejsca.**

Korespondent przewiduje dalej, iż zbliżenie polsko-czechosłowackie pociągnie za sobą nowe konsekwencje polityczne, w szczególności polepszenie stosunków polsko-sowieckich.

Zresztą nie oznacza to wcale — pisze on dalej — dążenia Polski do przysługiej przymierza z rządem moskiewskim. Jednak nie można zaprzeczyć, że od pewnego czasu, daje się zauważyć tak w Warszawie jak i w Moskwie chęć odłożenia wszelkich sporów do chwili odpowiedniej dla kompromisu, oraz doprowadzenie do minimum wszelkich tarć między obu państwami.

Prawo i Sąd.
Mahometańskie rozwody.

W sądzie okręgowym w Warszawie znalazła się onegdaj sprawa małty maho metańskiej — Marsaida Chafisowa i jejgo 3 ch wiernych, oskarżonych o dwuzęństwo.

Sprawa ta posiada zasadnicze znaczenie wobec coraz częstszych u nas wypadków przechodzenia na mahometanizm dla uzyskania rozwodu, czy też powtórnie go wstąpienia w związku małżeńskie. — Mahometanie nie mają u nas prawa posiadania kilku żon i rozwód w sądzie cywilnym przed zawarciem ponownego małżeństwa jest konieczny na zasadzie art. 183 kod. cyw.

Wszyscy trzej oskarżeni zresztą w cza-

WARSZAWSKI BANK ZJEDNOCZONY
Oddział w Częstochowie ul. P. Marji 26.

Przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe płatne na każde żądanie. Przy oprocentowaniu 12 proc. w stosunku rocznym, przyczem podatek od procentów opłaca Bank.

Bank wynajmuje w opancerzonym skarbcu kasetki (Safes.)

Przetarg

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Częstochowa ogłasza przetarg na roboty dekarские i kanalizacyjno-wodociągowe w Częstochowie i Lublińcu.

Szczegóły w „Polsce Zbrojnej” z dnia 7, 9 i 11 maja 1925 r. i w referacie technicznym Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Częstochowa.

68 E. M. Dell.
Szlakiem Orła
 Przekład z angielskiego H. J. P.
 XXXVII.

Doktor Jim spostrzegł rychło, że Muriel dręczy się czemś skrycie. Nikt inny w domu nie zauważył tego, bo zachowała się młodej dziewczyny było prawie takie, jak zazwyczaj. — Tylko głos jej dźwięczał nieszczerze i czasem powieki opadały na oczy, jakby ze zmęczenia. Ale to wszystko nie uszło doświadczonej i bystrej obserwacji doktora Jima.

Wreszcie sama Muriel utatwiła mu za danie. Pewnego wieczora weszła do jego gabinetu i zastała go piszącego.

— Chciałabym z panem pomówić — rzekła. — Czy bardzo przeszkadza?

— Siadaj — rzekł doktor, wskazując jej krzesło naprzeciwko siebie.

— Nie przyszedł jako pacjentka — rzekła z błym uśmiechem i zaczerwieniła się nagle.

Doktor ściągnął brwi.

— Już bardzo późno — rzekł. — Czemu nie idziesz spać?

— Bo chcę pogadać z panem.

— Możesz to odłożyć do jutra — odparł doktor Jim szorstko. — Nie powinnaś poświęcać snu gawędom.

— Nie poświęcam go — rzekła Muriel z pewnym znudzeniem. — I tak zasypiam dopiero nad ranem.

Spojrzał na nią bystro.

— To bardzo niemądze z twojej strony — rzekł krótko.

— To nie moja wina — zaprzeczyła. Wzruszył ramionami.

— Wszystkie tak mówicie. A to jest najwstrętniejsze kłamstwo pod słońcem. Muriel uśmiechnęła się.

— Wiem, doktorze, iż pałasz chęcią zapisania mi jakiegos szkaradziństwa. — Pozwól pan sobie. Zająję wszystko po słuszenie.

Doktor Jim milczał czas jakiś. Wpa trywał się w nią wciąż przeznikliwie, a ona siedziała nieporuszona. — Ale gdy przechylił się nagle i wziął ją za puls, drgnęła i próbowała cofnąć rękę.

— Siedź sichoł — rozkazał — Czemu jesteś tak zdenerwowana? Z bezsensowności?

Usta jej zadrżały lekko.

— Nie badaj mnie pan zbyt ściśle — rzekła prosząco. — Nie czuję się bardzo szczęśliwą w tych czasach.

— Więc czemu mi nie powiesz, co cię trapi? — zapytał.

Nie odpowiedziała, a on badał jej puls w dalszym ciągu ze ściągniętymi brwiami.

— O czemże to chciałaś pogadać ze mną? — zapytał wreszcie.

Podniosła głowę z wysiłkiem.

— Oczul nie nadzwyczajnego. Tylko odebrałam dziś list od niejakiej pani Langdale, mieszkającej w Londynie. Piętno sze mi, że jedzie w listopadzie do Indji i że chętnie zaopiekuje się mną, jeżeli bym chciała jechać z nią razem. Już mnie poprzednio zapraszała do siebie.

— I cóż? — rzekł doktor Jim, gdy u milka.

— Ja nie chcę z nią jechać. Pan sądzi, że powinienam? To siostra lady Bassett.

— Dlaczego nie chcesz z nią jechać?

— Nie lubię obcych, a nienawidzę lady Bassett — odrzekła Muriel z dozą. — A prztem chodzi mi o Daisy. Nie wiem, jakie są jej plany. Zdawało mi się zawsze, iż razem pojedziemy na Wschód.

— Niema żadnego sensu czekać na Daisy — oświadczył Jim — bo ona jest tak zmienna, jak marcową pogodą. Może Nick wypłynie na jej postąhowanie. Przynajmniej taki, o ile się domyślę, ma zamiar.

— Nick? To znaczy, że mieliby pojechać razem? — zawołała Muriel z nagle ożywieniem, w którym dźwięczała niemal tragiczna nuta. Podniosła szybko oczy i spotkała utkwiony w nią badawczy wzrok doktora.

— A czemużby nie? — rzekł iten ostatni.

— Nie wiem. Nie przyszło mi to nigdy na myśl.

Muriel oparła się o poręcz krzesła ze ściągniętymi lekko brwiami. Widocznem było, że ją to obeszło.

— W takim razie — rzekła wreszcie — może i pojedę z panią Langdale.

— Niewątpliwie, że tak powinnaś zrobić — powiedział Jim. — Ten twoj piękny rycezyz nie będzie chciał czekać do

nieskończoności.

— Och! to najmniejsza — odparła Muriel z odczuciem goryczy w głosie, który znów nabrał znużonego brzmienia. — Jemu zawsze wszystko jedno — dodała.

Jim chrząknął.

— A tobie? — Czy i ty jesteś również obojętna.

Muriel milczała. Błąda jej twarzycka powlokła się rumieńcem. Nagle wyprostowała się i spojrzła znów doktorowi prosto w oczy.

— Wiem, że nabierzesz pan o mnie jak najgorszego wyobrażenia — rzekła drżącym głosem. — Ale cóż ja to poradzę? Muszę wyznać prawdę. Doktorze! Ja nie chcę jechać do Indji. Ja nie chcę iść za nią — wcale!

I przy tych ostatnich słowach wybuchnęła płaczem. Nareszcie pękły okowy miłczenia, krępujące jej uturowioną duszę.

— Robię same głupstwa — wykątała przez łzy — nic, tylko głupstwa, odkąd tatuś umarł. Wszystko mi się nie wiedzie.

Doktor Jim wstał i zamknął drzwi na klucz. Posępność zniknęła z jego twarzy.

— Moja droga — rzekł szorstko — wszyscy przez to przechodzimy, gdy zaczynamy działać na własną rękę.

Usiadł przy niej i czekał, żeby się uspokoiła. Muriel wyciągnęła do niego nieśmiało drzącą rączkę, a on ujął do brotliwie, ale miłczał. Nakoniec Muriel otarła oczy.

(D. c. n.)

Teatr „ODEON”
 Program od środy 13 do piątku 15 maja 1925 r.

Początek ostatniego seansu o godzinie 10-ej wieczorem!

Ceny miejsc popularne. Któża 1 złoty z podatkami miejskim.

UWAGA: Od dnia dzisiejszego, przez sezon letni, przedstawienia rozpoczynają się będą o pół godziny później, t. j. początek w niedziele i święta o godz. 3 i pół, w soboty o godz. 4 i pół, a w pozostałe dni o godz. 5 i pół po południu.

MOTTO. Aby osiągnąć swój cel, kobieta zastosuje się do każdego środka i podda się z wdziękiem wszelkim warunkom, gdyż jedynym nieprzyjacielem kobiety, nieprzyjacielem, którego się boi, jest inna kobieta.

K. K. K.
KOBIETY, KOBIETKI I KARTY

Dramat salonowy w 8 aktach, odsłaniający tajemnice najwytworniejszego w New-Jorku domu gry, w którym — niby współczesna Kleopatra panowała piękna Vivian Heppura (znana jako dama z kasyna gry) rujnując mienie najbogatszych ludzi Ameryki, odbierając kobietom mężów, pozabawiając dzieci przyszłości, pokrywając uczciwe domo hanbą, doprowadzając mężczyzn do zbrodni, malwersacji i samobójstw. W rolach głównych **NITA NALDI** i **CONRAD NAGEL**.

Nad program: „TRJUMF POCZOIWCA” Nadzwyczajny humorystyczny farsa w 2-ech aktach.

Szczegóły w programach i afiszach. Ostatni seans o godzinie 10-ej wieczorem.

Kino-Teatr „NOWY” Program od środy 13-go do soboty 16-go Maja włącznie. **Tylko 4 dni!**

„NOWA PALESTYNA” i uroczyste otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego. Nowoczesne państwo żydowskie w Palestynie ze stolicą w Jerozolimie. Podróż delegacji Warszawskiej. Konstantynopol, Góser, Bafa Rza, Palestyna, Gmach konsulatu polskiego w Jerozolimie, nad Doliną Józefata, Konsul Dr. Hulicki, Gmach LORDA BALFOURA Słynne winnice Barona Rothszyda.

Ryszard Lecyzion. Nowoczesne miasto Tel-Awir. Wspaniałe fabryki, kolonie, fermy, kolonisci, kupey, uczeni. Lord Balfour w **BHKEWIZRAEL**. Pierwszy żydowski okręt „Prezydent Artur”. Wojsko, załoga, marynarze, piechota, konnica żydowska, 2 kobiety żydówki oficerami marynarki. Przemówienia, delegacje, uroczystości, bankiety.

Wszyscy powinni obejrzeć ten film — Cudne widoki! — Niebywale zdjęcia! — Obraz ilustrowany specjalną muzyką i **CHÓRAMI**.

NAD PROGRAM: dwu aktowy film z Królem śmiechu HARROLD LOJDEM.

Początek w dniu powszednim o godzinie 5-ej po południu w sobotę o godzinie 2-ej po południu. Początek ostatniego seansu o godzinie 10-ej wieczorem

Teatr „Nowości” w Częstochowie, I Aleja № 12. Dzisiaj i dni następnych. **Dzisiaj premiera!!!**

Emil Jannings **ZOSTAŁ UKORONOWANY** obwołano go królem królów ekranu po odtworzeniu głównej roli w obrazie p.t. **Portjer Hotelu „Atlantic”** w pierwszym filmie europejskim, który zdobył Amerykę **porwał, ołanił, oczarował!**

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Biuro dyżuru lekarzy chorób zakaźnych. 13-go MAJA r. b.

Dr. Kędzierski ul. Piłsudskiego 5 14-go MAJA r. b.

Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 7.

Biuro dyżuru lekarzy chorób wewnętrznych. 13-go MAJA.

Dr. Finkelsztajn Panny Marji 11 14-go MAJA r. b.

Dr. Heyman ul. Krakowska Nr. 22-24.

Lekarz-Dentysta **MICHAŁ GREJNIEC** ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 10 Telefon № 250. **Przyjmuje od 9-1 i od 3-7 wiecz. Dla** Ciekawki. Kasy Chorych, Urzęd. Państw. oraz niezamożnych ceny zniżone.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego **K. PELKA**, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 22 maja 1925 r. od godz. 10 z rana w Częstochowie przy ul. Kościuszki № 46 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Kazimierza Zajęckiego, mianowicie: win, wódek, likierów, kon tuaru i półek sklepowych ocenionych na Zł. 1238, 60. Część zaarrestowanych przedmiotów może być sprzedana niżej ceny szacunkowej.

Dnia 12 Maja 1925 r. Komornik **K. Pelka**.

Ważne dla Pań! Kapełuszki wyuczam łatwym i prędkim sposobem! Kapełuszki przysługuję do roboty, wykonanie według ostatnich żurnali-ceny konkurencyjne Kilińskiego 17 m.6

Farnuskiego angielskiego wyuczam gruntownie szybko wykształconą cudzoziemką (młodą). Dąbrowskiego 6a-6, II piętro. Czwarta — zosła.

Meble sprzedaję i kupuję wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, szafy otomany Aleja 12 Gliński

Pokój do odstępstwa/oddziel. wesołemu na letnisko. Herby Śląskie via 4 dworca Informacje udziela p. Adamus ul. Kościuszki 13

Do wydzierżawienia ogród „owocowy” w sąsiedztwie Kórdeckiego 19

Chemik analizy i technologicznie poszukuje odpowiedniej osoby może być od zaraz Oferty pod S. S. do Adm. Gońca

Lód do nabycia w fabryce wody sodowej Warszawa sk 21 po cenach konkurencyjnych z dowozem

Chrześcijańska pracownia wyuczka kapełuszki, przyjmuję z własnych i powierzonych materiałów — przez przesłanie słomkowych Kościuszki 23 m. 11 Nowe do nabycia

Motocykl 4 HP (angielski) z kosem do sprzedania. Wiadomość: fabryka Brass-Targowa 29 u Turczyka.

Potrzebna sędzia podstępna! zażalenie Kościuszki ul. 30.

Zgubiono portfel zawier. dowód osobisty, pa'ent № 1316 wyd. przez Urząd Skarbowy na imię Adama Dendek zamieszkałego przy ul. Kawiej № 14. uczciwego znalazcę proszę uprzejmie o zwrot za dużym wynagrodzeniem pod powyższym adresem lub do Administracji Gońca.

Zgubiono książkę zasomogową wyd. przez Urząd Postr. Prezy. niemiej Michaliny Dudek.

Zgubiono gotówkę białą czarną w nagrodze Aleja 41 m. 4

Koń z mało używanym wozem tanio do sprzedania Kościuszki 22 u malarsza.

Zgubiono legitymację wyd. na imię Marji Romaszczak

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią i jeden pokój z oddzielnym wejściem Kamienica Polska 93 Wład. na miesiąc.

Zginął pies fokssterjer mieszanly, wabi się „Milek” kłoby wiedział proszono o zawiadomienie za nagrodą II Aleja 23 Tulakowo

Zakładniczka z Rosji powie, że wschodnich kreaw polka z długoletnią praktyką iznajomości mejskiego i wiejskiego gospodarstwa domowe go dobrze znająca się na kuchni lubiąca dleciec średnich lat wdowa samotna pracowitka pełna sily i energii sędka sędka posady adr. Stradom. urz. Emigracyjny pokój t. 37 B. J.

Sprzedam wóz Stradom Podstaw na 17